Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok II Numer 1 (7) Wrzesień 1937 r.

MŁODY SPÓŁDZIELCA

PRZEWODNIK DLA SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKICH

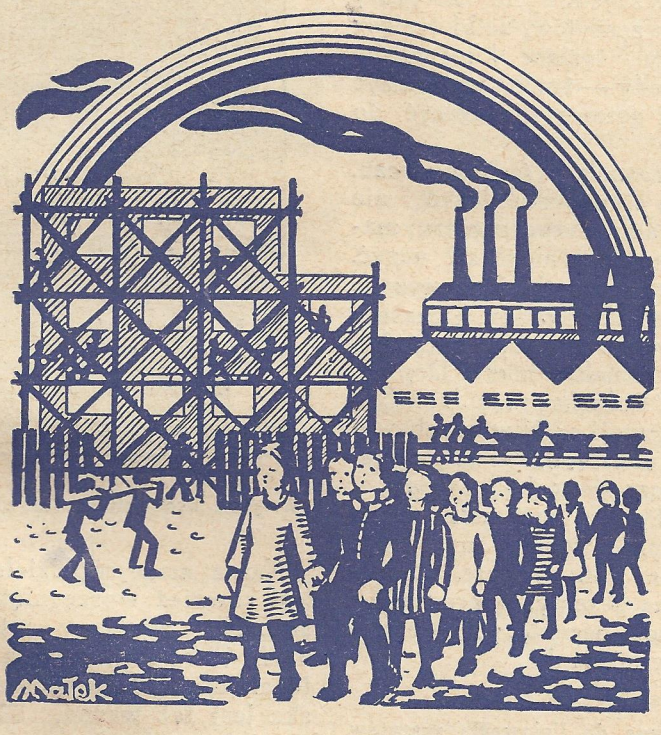

POWITANIE

W wakacje każdy spoczywał.
Kto nie odpoczął,
czas stracił.
Minęły na polach żniwa
i dziś nas jesień wzywa
do pracy

Szkoła już zajmie się nami,
nauki będzie nie mało.
Oprócz nauki w szkole, za szkołą
pracujmy śmiało
my sami!

W czytelni, w sadzie, czy w lesie,
i w naszym spółdzielczym sklepie,
wszędzie
trud tylko korzyść przyniesie.
Musi nam wszystkim być lepiej
i będzie!

Rok szkolny już się zaczął.
Jak pójdzie — łatwo zgadnąć,
kiedy mu wszyscy drogę wyznaczą
radosną pracą,
serdeczną pracą
gromadną!

E. SZYMAŃSKI

KSIĄŻKA, ZESZYT, OŁÓWEK

Kiedy uczeń przychodzi do szkoły w nowym roku szkolnym, bierze do ręki ołówek, aby zapisać w zeszycie nowe podręczniki. Najczęściej przy tym nie zastanawia się wcale, ile pracy kosztowało przygotowanie dla niego ołówka, zeszytu, książki.

Pomyślmy przecież, że z początkiem roku szkolnego próg szkoły przekracza w Polsce cztery miliony pięćset tysięcy naszych kolegów. Jeżeli dodamy liczbę zeszytów, stalówek, ołówków, piór, to urośnie tak wielka masa, że trzeba by załadować ją do wielu, wielu wagonów towarowych. Wszystkie te artykuły szkolne: miliony zeszytów, setki tysięcy litrów atramentu, tysiące kilogramów papieru, góry kredy — trzeba wytworzyć w fabrykach i gotowe dostarczyć do szkoły.

W dawnych czasach, w średniowieczu, kiedy nie znano wynalazku druku i nie umiano wytwarzać masowo papieru, mało kto umiał czytać i mógł się uczyć. Książki przepisywano i zdobiono ręcznie, co kosztowało miesiące pracy, a czasem i lata, to też często trzeba było sprzedać kilka wsi za jedno takie dzieło. Dopiero dokonany w XV stuleciu przez Jana Gutenberga w Moguncji w Niemczech wynalazek druku udostępnił naukę czytania i pisania i rozpowszechnił oświatę.

Obecnie w Polsce już cała armia robotników i pracowników na długo przed początkiem roku pracuje, ażebyśmy mieli na czas zeszyty, podręczniki i wszystkie pomoce, bez których nie moglibyśmy rozpocząć nauki.

Nowoczesna maszyna do liniowania zeszytów szkolnych. Wytwarza ich 30.000 dziennie.

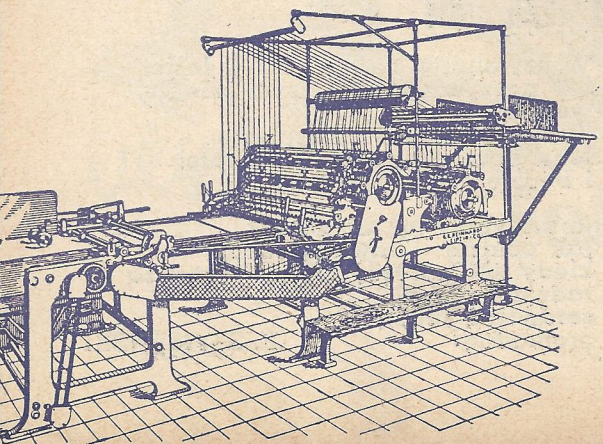

Ale każdy z czterech milionów uczniów nie może kupować wszystkiego oddzielnie w fabryce. Z tego też powodu dostarczeniem tych artykułów zajmują się specjalne hurtownie. Hurtownie dostarczają towary do księgarni i składów materiałów piśmiennych, w których możemy nabyć potrzebną ilość towarów do naszej spółdzielni uczniowskiej.

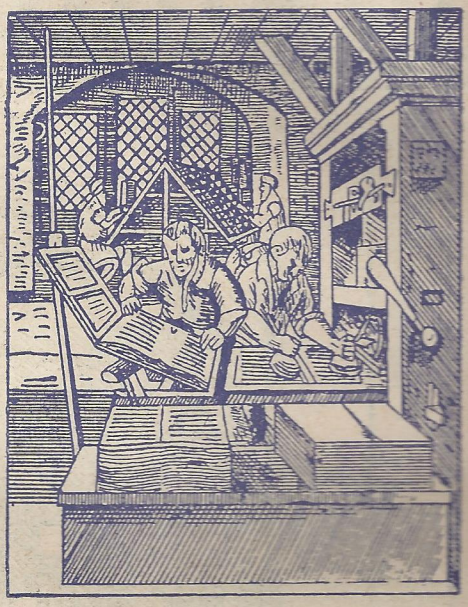

Wnętrze drukarni średniowiecznej (16 wiek)

Nasza mała spółdzielnia uczniowska jest również wprzęgnięta do wielkiego łańcucha wymiany artykułów szkolnych. Choć inne ogniwa są o wiele potężniejsze, jednak spółdzielnia uczniowska jest też ważna, bo skupia jako ostatnie ogniwo, uczniów, czyli tych, którzy zużywają artykuły szkolne i dla których produkują je wszystkie fabryki.

Nasze spółdzielnie uczniowskie powinny sobie postawić jako zadanie sprzedaż najlepszych artykułów potrzebnych uczniom, po cenach sprawiedliwych. Ale sam handel nie jest najważniejszy. Na pierwszym planie stawiajmy zadania wychowawcze spółdzielcze — zgodną pracę gromady dla wspólnego pożytku.

ZBIERAMY KAMIENIE

Wszystko poszło jak z płatka. Pani wychowawczyni od razu się zgodziła. Doskonały pomysł! Dowcipny pomysł! W czyjej głowie powstał?

— To on, to on!

Dzieci wypychają zapłonionego Piotrusia na środek klasy.

— No, no! Nigdy bym nie powiedziała... Taki nieśmiały, cichutki. A tu nagle pomysł genialny. Przyczynicie się w ten sposób do powstania nowej szosy i zarobicie na swoje udziały.

Piotruś kręci w palcach obsadkę. Mocuje się chwilę z własną nieśmiałością. Wreszcie podnosi oczy zaczerwieniony i spocony ze wzruszenia.

— Bo rodzice nie mogą nam dać pieniędzy... Sami nie mają... więc trzeba radzić. Musimy przecież założyć naszą spółdzielnię uczniowską.

— A ja wam zaręczam, że to się nie uda — mówi na pauzie Stefek Pilśniak. — Co im po naszych kamieniach? Wyśmieją nas i tyle.

Nie spełniły się ponure przepowiednie. Delegacja uczniowska wróciła od pana sekretarza sejmiku z minami triumfatorów. Sejmik brukuje właśnie drogę do Brwilna, tę wysadzaną brzozami i jarzębiną. A kamienie trzeba sprowadzać z daleka. Niech więc chłopcy zbierają na polach, dostaną za to pieniądze. Kamień na Mazowszu — cenna rzecz.

— — — — — — —

Słońce złoci i grzeje. Zorana ziemia pachnie. Brzeg lasu płonie łuną wiosennych barw, a nad nim wysoko szumią ciemne korony sosen.

Dzieci wysypały się hałaśliwą gromadą. Wydają się drobne i małe na rozległym polu. Ponosi je radość. Drży powietrze od chóru niesfornych głosów.

— Te, Władek, nie drzyj się! Fałszywie.

— A niech tam, kiedy mi wesoło — odpowiada niefrasobliwie Władek i wykrzykuje na całe gardło:

„Alboż my to jacy tacy..."

Od strony miasteczka ukazuje się oracz. Pług błyska w słońcu, skrzypi, kraje glebę. Z ciemnego miąższu skib wypryskują kamienie, jak rodzynki z ciasta.

— Stefan, walmy za nim! Prędzej, żeby nas wrony nie uprzedziły.

— Co ci przeszkadzają wrony? One szukają robaków, a my kamieni.

— Oj, fajo porcelanowa! Żartuję przecie. O, jak kraczą!

Czarne stadko kołuje niespokojnie w błękicie. Zdaje się podejrzewać chłopców, że czyhają na codzienną zdobycz wronią: glisty.

— O!... Och!... nie uradzę! Józek ociera spocone czoło. — Chodźcie tu, chłopcy! Prędzej, prędzej!

— Co się stało? — biegnie zaciekawiona gromada.

— Kamień taki wilgotny. Nie mogę sam go unieść.

—U... u... to ci głaz dopiero! Nie zmieści się do żadnego z naszych koszyków.

— Trzeba go zatoczyć do taczek Piotrusia—stoją tam pod brzozą. No, chłopcy wspólnymi siłami. Podważmy go, o tak! Razem.

Toczą chłopcy kamień, podpierają go, pchają z całej siły i głaz przewala się ciężko z boku na bok. Coraz bliżej, coraz bliżej brzozy. Nareszcie. Purpurowe ze zmęczenia twarze uśmiechają się z zadowolenia.

Bolek dumnie potrząsa pełnym koszykiem. Trąca Karola.

— Ty, czy nie dosyć na dzisiaj?

— Czy ja wiem? Takie te koszyki małe... A jak nie wystarczy na udziały?

— To przyjdziemy tu i dwa, i trzy, i cztery razy, aż zarobimy tyle, ile nam potrzeba.

Długimi susami nadbiega Władek. Błyszczą mu oczy, wymachuje czapką.

— Uf! pada na ziemię, ale zaraz się zrywa i zaczyna skakać na jednej nodze.

— Niech żyje 6-ta klasa! Będziemy mieli na udział w spółdzielni uczniowskiej.

— Ten by tylko skakał i śpiewał — śmieją się chłopcy!

— Bohdanie, czy to prawda, że pan kierownik obiecał nam dać oddzielny pokoik na nasz sklepik?

Bohdan potakuje głową.

— Prawda.

Piotruś wytrzeszcza oczy. Dech mu zapiera ze wzruszenia.

— To już będzie prawdziwa spółdzielnia?

— Pewnie, że prawdziwa, a tyś myślał, że malowana?

Wracają do miasteczka pomęczeni, ale weseli. Idą skrajem rozpoczętej szosy. Cicho szeleści zieleń brzóz. Odblask zachodu czerwieni ich białe pnie. Piramidki kamieni, ustawione wzdłuż brzegów różowią się w świetle słońca. Dalej biegnie droga, jeszcze nie uporządkowana, pełna wyrw i wybojów. Chłopcy patrzą na nią i przychodzi im na myśl, że podczas jesiennych i wiosennych roztopów ludzie grzęzną tu w błocku, koła zapadają się po osie, a w lecie w czasie upałów kłęby kurzu gonią za każdym pojazdem.

Teraz będzie inaczej i oni przyczynią się do tego. Zebrane przez nich kamienie ułożone na wyboistej drodze wygładzą ją i wyrównają. Pomkną tędy błyszczące samochody, zatrajkocą w kurzawie dymu motocykle, dziarsko potoczą się wozy i bryczki.

Równa, jak stalowa linia, szosa wystrzeli w dal i zmaleje odległość między miasteczkiem a szerokim światem.

Maria Brzuska

ZATWIERDZENIE «MŁODEGO SPÓŁDZIELCY» DO UŻYTKU SZKÓŁ

»Społem« Związek Spółdzielni Spożywców R. P. otrzymał list następującej treści:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, dnia 29 lipca 1937 r. nr. II. Pr. 15236/36.

Do Zarządu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Grażyny 13.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło czasopismo pod tytułem «Młody Spółdzielca», nakładem Związku Spółdzielni Spożywców R. P. «Społem», Warszawa, 1937, do bibliotek uczniowskich dla wyższych klas szkoły powszechnej i niższych gimnazjum.

Podpisano: Podsekretarz Stanu

(—) Jerzy Ferek-Błeszyński

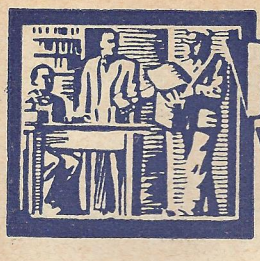

KORESPONDENCJE DOŚWIADCZENIA

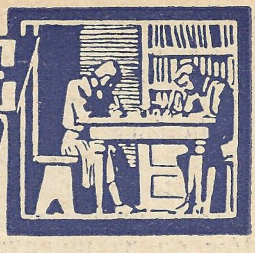

Obchody Dnia Spółdzielczości

w Wołkowysku

Dnia 12 czerwca, w przeddzień Święta Spółdzielczego, w szkole powszechnej Nr. 1 została urządzona akademia spółdzielcza dla młodzieży szkolnej z Wołkowyska, w wykonaniu i staraniem uczniów tej szkoły. W pięknie przystrojonej sali gimnastycznej widniały przede wszystkim barwy tęczowe — symbole zjednoczenia ludzi w pracy spółdzielczej. Przy rozpiętym na froncie sali sztandarze tęczowym pełnili honorową straż harcerze. Młodzież szczelnie wypełniła obszerną salę gimnastyczną. Na akademię przybyli również zaproszeni członkowie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w Wołkowysku.

Program akademii przedstawiał się następująco: chór szkolny pod kierunkiem p. Tomkowiczówny odśpiewał hymn spółdzielczy, po czym przemówił w serdecznych słowach do młodzieży p. M. Popławski, najstarszy działacz spółdzielczy na terenie powiatu. Następnie jedna z uczennic zadeklamowała wiersz spółdzielczy, zaś chór odśpiewał „Hasło".

W drugiej części programu zostały odegrane 2 obrazki sceniczne: „Awantura w tornistrze" i „Tęczowe promyki", wykonane w oryginalnych strojach, które wyobrażały przybory szkolne, jak kałamarze, ołówki, piórniki itp.

Akademia wywarła wielkie wrażenie na dziatwie szkolnej, zaszczepiając w niej wielką chęć służenia idei spółdzielczej od lat najmłodszych.

Na drugi dzień, tj. w Dzień Spółdzielczości, młodzież szkolna wzięła udział w liczbie 500 uczniów w ogólnym pochodzie spółdzielców, który przy dźwiękach orkiestry przeciągnął przez ulice miasta, udając się do parku Kolejowego na akademię.

Część artystyczną akademii wykonał zespół szkoły Nr. 1, który powtórnie odegrał „Awanturę w tornistrze" i „Tęczowe promyki". Wykonawcom dostały się huczne brawa od starszych spółdzielców, którzy mieli możność stwierdzić, że młodzież szkolna godnie i z wielkim zapałem bierze się do pracy w szerzeniu idei spółdzielczej.

B. Panasik

w Płocku

W szkole powszechnej nr 3 w Płocku Dzień Spółdzielczości obchodzono nader uroczyście. Na uroczystość oprócz dziatwy i rodziców przybyli przedstawiciele Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Zgoda" i Spółdzielni Nauczycielskiej „Nasz Sklep".

Na program obchodu złożyło się: odśpiewanie hymnu spółdzielczego, referat, deklamacje i obrazek sceniczny p.t. „Awantura w tornistrze".

Drugą część obchodu wypełniło sprawozdanie z działalności spółdzielni za rok 1936/1937. Spółdzielnia liczy 215 członków, prowadzi sklepik, organizuje wycieczki do innych spółdzielni, prenumeruje „Młodego Spółdzielcę", wystawiła propagandowy obrazek p. t. „Apoteoza", ubrała choinki dla żołnierzy podczas świąt Bożego Narodzenia, a ostatnio zapisała się na członka Polskiego Białego Krzyża.

Czystą roczną nadwyżkę w kwocie 119 zł podzielono następująco: 50 zł na pomoce naukowe, 19 zł na wypłatę procentów od wybranych towarów, 15 zł na fundusz społeczny, 10 zł na F.O.N., 10 zł na kolonię dla zuchów tej szkoły, a resztę na inne cele.

Dużo emocji wniosła wypłata zwrotów od zakupionych towarów i wręczenie nagród zasłużonym członkom przez opiekuna spółdzielni, p. Dąbkowskiego.

Wręczono następujące nagrody: dwie książeczki oszczędnościowe po 5 zł i 18 paczek z łakociami (nagrody spółdzielni „Zgoda"), album i pudełko farb (nagroda „Naszego Sklepu") i duży album i notatnik (nagroda Polskiego Białego Krzyża).

Inne dziewczynki otrzymały częściowe lub całkowite pokrycie kosztów wycieczki do Warszawy.

Przedstawicielowi „Zgody" p. Pudlikowi i „Naszego Sklepu" p. Chęcińskiemu młodzież zgotowała na sali owację za serdeczne słowa zachęty do pracy spółdzielczej i za nagrody.

Plon rocznej pracy

Nasza spółdzielnia szkolna powołała w tym roku do swej gromady spółdzielczej bardzo dużo uczennic. Wysiłki nasze szły głównie w tym kierunku, ażeby rozwinąć nasz sklepik i żeby on był naprawdę pożytecznym dla wszystkich. To też zaraz z początkiem roku zakupiłyśmy wszelkie przybory szkolne. Ażeby zachęcić koleżanki do nabywania towarów w naszym sklepiku, urządzałyśmy często konkursy, wyznaczałyśmy nagrody, sporządzałyśmy afisze i gazetki.

Zajęłyśmy się też wymianą książek szkolnych używanych. Z początkiem roku sporządziłyśmy liczmany dla klas niższych, a w okresie świąt Bożego Narodzenia przygotowałyśmy ozdoby na choinkę, które były bardzo chętnie rozkupione przez koleżanki. Prócz tego zorganizowałyśmy drugie śniadania, którymi zajęły się specjalnie do tego wybrane uczennice. W jesieni urządziłyśmy przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na św. Mikołaja dla biednych dzieci. Same przygotowałyśmy wszystkie niespodzianki. Niektóre dziewczynki robiły pantofle, a jedna uszyła flanelową bluzeczkę. Wszystkie członkinie zostały czymś obdarowane.

W zimie urządziłyśmy lód, na którym spędziłyśmy dużo miłych chwil. Drobne opłaty z korzystania ze ślizgawki przeznaczono na kupienie łyżew. W maju urządziłyśmy loterię fantową z różnymi niespodziankami. Co miesiąc odbywały się w naszym zarządzie zebrania, na których omawiałyśmy potrzeby spółdzielni, a potem na zebraniach walnych zaznajamiałyśmy wszystkich członków z uchwałami zarządu. 11-go czerwca urządziłyśmy obchód Dnia Spółdzielczości z bogatym programem. Z nadwyżki czystej w ciągu roku kupiłyśmy piłkę do siatkówki, przybory geometryczne i aparat fotograficzny. Najbiedniejsze dziewczynki dostały przybory do nauki darmo, a kilka przez pewien czas korzystało z drugich śniadań.

Na drugi rok projektujemy założyć kółko fotograficzne. Nie wiemy na razie jak się do tego zabrać, lecz liczymy, że „Młody Spółdzielca" przyjdzie nam i teraz z pomocą, jak uczynił to już w wielu wypadkach. Odpowiedź na ankietę prześlemy z początkiem roku szkolnego. „Młodemu Spółdzielcy" dziękujemy za troskliwą opiekę nad naszą „Jutrzenką".

Zarząd Spółdzielni Uczniowskiej „Jutrzenka" przy szkole św. Katarzyny w Krakowie

Wspólnym wysiłkiem zdobędziemy boisko

MŁODZI SPÓŁDZIELCY ZAGRANICĄ

Francuscy szkolni spółdzielcy
witają Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Paryżu

Spółdzielnie szkolne we Francji organizują we wrześniu bieżącego roku olbrzymią manifestację. W tym czasie mają zjechać się do Paryża spółdzielcy wszystkich krajów na Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. W niedzielę dnia 5 września w jednym z wielkich parków podmiejskich odbyć się ma wspaniała defilada grup dziecięcych, przybyłych ze wszystkich stron Francji. Każda spółdzielnia szkolna, nawet z najbardziej oddalonych wiosek, postara się z pomocą spółdzielni spożywców wysłać swoich najwierniejszych członków na to spółdzielcze święto. Dzieci w ludowych strojach z okolic, z których pochodzą, witać będą gości z zagranicy. Nic chyba lepiej nie wykaże potęgi francuskiego ruchu spółdzielczego, jak karne szeregi młodych spółdzielców, zgodnie maszerujących w takt pieśni. Jednocześnie dzieci będą miały okazję zobaczyć wielką międzynarodową wystawę, którą w maju roku bieżącego otwarto w Paryżu. Spółdzielcy paryscy robią już przygotowania, aby te kilka dni pobytu w Paryżu upłynęło dzieciom jak najprzyjemniej.

Spółdzielnie szkolne we Francji rozwijają się bardzo dobrze. Istnieją w szkołach powszechnych, średnich, seminariach i na kursach nauczycielskich. Niektóre mają obroty bardzo poważne, sięgające 25.000 franków, tj. przeszło 5.000 złotych. Prowadzą one oprócz sklepików spółdzielczych sekcje drugich śniadań, hodują króliki, gołębie, kwiaty i rośliny ozdobne, uprawiają ogródki szkolne, zbierają zioła lekarskie, a nawet niektóre z nich, w miastach leżących nad morzem, trudnią się honorowym dostarczeniem członkom do domów ryb i ostryg, zakupionych hurtowo u rybaków. Z tego źródła jedna ze spółdzielni na południu Francji osiąga co miesiąc dochodu około 25 złotych. Przy niektórych spółdzielniach zorganizowano warsztaty stolarskie, wyrabiające zabawki i drobne przedmioty codziennego użytku, jak koszyczki, pudełka i ramki.

Francuskie spółdzielnie uczniowskie, podobnie jak i u nas w Polsce, nadwyżki swe przeznaczają przede wszyst-

Rozwój spółdzielni uczniowskich we Francji

kim na cele związane z nauką i pobytem w szkole. A więc urządzają śliczne i jednocześnie wygodne świetlice szkolne, gdzie mieści się spółdzielnia uczniowska i gdzie uczniowie mogą przyjemnie spędzać czas podczas przerw w lekcjach. Kupują pomoce naukowe, pomagają niezamożnym uczniom, organizują wycieczki, zabawy, orkiestry, zakupują za pieniądze spółdzielni instrumenty muzyczne, przybory sportowe dla własnych zespołów. Wiele spółdzielni kupiło w latach ostatnich epidiaskopy, aparaty kinematograficzne i fotograficzne, mapy dla własnych szkół; wiele ze spółdzielni za własne pieniądze urządziło biblioteki szkolne, a wszystkie starają się pobyt w szkole ułatwić i uprzyjemnić, życie szkolne zrobić pogodnym i radosnym.

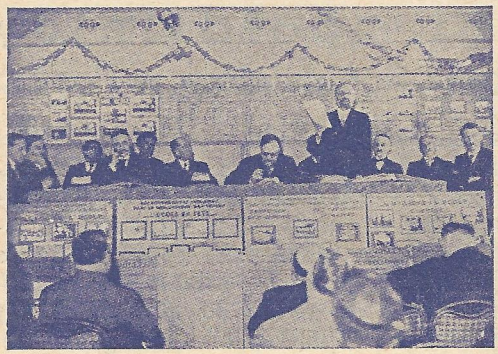

Prezydium dorocznego Zjazdu Biura Centralnego Spółdzielczości w szkole w Reims 23.V 1936 r.

Raz na rok członkowie wszystkich spółdzielni uczniowskich biorą udział w wielkim konkursie na najlepsze wypracowania o zadaniach i celach spółdzielczości, organizowanym przez Centralne Biuro Spółdzielczości Szkolnej, utworzone przy pomocy francuskiego ministerstwa oświaty.

Od czasu do czasu w powiatach, gdzie znajduje się więcej spółdzielni uczniowskich, organizowane są wystawy, zaznajamiające wszystkich z pracami i wynikami działalności spółdzielni. Oprócz tego spółdzielnie uczniowskie mają swoje stoiska na rozmaitych wystawach, urządzanych bądź przez ruch spółdzielczy, bądź też przez poszczególne szkoły czy władze szkolne.

Na wielkiej tegorocznej wystawie paryskiej znajdą się również wykresy obrazujące rozwój spółdzielni uczniowskich we Francji, a zjazd młodzieży we wrześniu ma być żywą demonstracją i pokazem ich liczebności i znaczenia.

Olena Dąbrowska

Zasady spółdzielczości w obrazkach (3)

W spółdzielni sprzedaż towarów odbywa się za gotówkę, bowiem kupowanie na kredyt t.j. płacenie za towary później szkodzi członkom. Nie można przecież kupować towarów za pieniądze zarobione w przyszłości

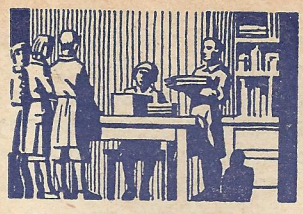

PRAKTYKA

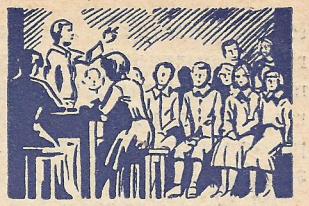

Jak rozpocząć czynności w nowym roku szkolnym

Otwarcie sklepiku spółdzielczego

W przeddzień otwarcia sklepiku przychodzą dotychczasowi sklepowi i wraz z zarządem spółdzielni spisują towary, pozostałe z roku ubiegłego. Wprawdzie przy zamykaniu sklepiku w roku ub. robiono spis do bilansu, ale lepiej teraz na nowo porównać z poprzednim spisem, czy wszystko jest w szafie. Gdyby w przyszłości w sklepiku był brak towarów, a nie sprawdzano towarów w dniu rozpoczęcia sprzedaży, można by przypuszczać, że manko powstało latem, kiedy ktoś dostał się do szafy podrobionym kluczem.

Następną czynnością sklepowych i zarządu będzie przyjęcie nadeszłych nowych transportów, które wcześniej zarząd wraz z opiekunem zamówił, ażeby przyszły na czas, jeszcze przed rozpoczęciem lekcji.

Po rozpakowaniu towarów zarząd wycenia je i oddaje sklepowym, którzy je przyjmują i układają na półkach do jutrzejszej sprzedaży w pierwszym dniu szkoły. Zarząd sporządza cennik i wywiesza go na szafie spółdzielni, ponadto umieszcza na towarach lub na kartkach ceny każdego towaru.

Wybory

Dotychczasowe władze spółdzielni — zarząd i komisja rewizyjna pochodzą z wyborów w roku ubiegłym, więc już na ten rok nie mogą zajmować swych stanowisk. Trzeba powołać nowe władze, którym stare oddadzą swoje czynności.

Ponieważ przed rozpoczęciem lekcji nie da się zwołać zebrania ogólnego, a szkoda, żeby sklepik był zamknięty w pierwszych dniach rozpoczęcia roku, kiedy są największe obroty, przeto przez te parę dni urzędują dawne władze. Muszą jednak zwołać walne zgromadzenie i postawić na porządku dziennym wybór zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu trzeba wybrać 3 członków i 3-ch zastępców, do komisji rewizyjnej taką samą ilość osób.

Nowowybrane władze obejmują swe obowiązki zaraz następnego dnia. Gdyby jednak w danym dniu było trudno zdać i objąć obowiązki przez nowe władze, można odroczyć te czynności do najbliższej soboty, kiedy jest nieco więcej czasu.

Nowowybrany zarząd pozostawia na pierwszy miesiąc tych samych sklepowych z roku ubiegłego, gdyż są doświadczeni. Jest to bardzo potrzebne na początku roku, gdyż w sklepiku jest duży ruch. Nowych sklepowych zarząd powołać może dopiero od 1-go października.

Rachunkowość

Z chwilą rozpoczęcia czynności spółdzielni muszą być zaraz zaprowadzone księgi rachunkowe. Trzeba przejrzeć wszystkie książki i te, które się skończyły, trzeba zaraz sprowadzić z Działu Wydawnictw Związku „Społem" w Warszawie przez księgarnię spółdzielczą lub oddział Związku „Społem".

Jeżeli jednak jest jeszcze dużo miejsca w starych książkach, należy je zużyć w roku bieżącym. Można tylko oddzielić jeden rok od drugiego jedną pustą stronicą.

Wszystkie książki zaczynamy u góry tymi sumami, które zostały z roku poprzedniego w bilansie zamknięcia. A więc nowy rok zaczyna się tym, czym się stary skończył.

W księdze kasowej u góry przekreślamy słowa „z przeniesienia" i zamiast

tego piszemy: „pozostałość kasy z roku poprzedniego" i w rubryce „Suma" wpisujemy kwotę gotówki, jaką zarząd ma z roku ubiegłego (gotówkę tę przechowywał przez lato kierownik szkoły).

W ks. sklepowej też przekreślamy u góry słowa „z przeniesienia", a piszemy: „Remanent towarów z roku ubiegłego" i wypisujemy w pierwszej rubryce wartość towarów po cenie kosztu, jaką przyjęto do bilansu, a w drugiej rubryce sumę towarów po cenie sprzedażnej według zeszłorocznego spisu.

Książka udziałowców i ks. różnych z roku ubiegłego pozostają te same i otwierania nie potrzebują.

W ks. głównej, jeżeli spółdzielnia ją prowadzi, zaczynamy zapisy od góry bilansem otwarcia, który wypisujemy zaraz na pierwszej linii, od góry. Liczby do tego bilansu bierzemy z bilansu zamknięcia na koniec roku szkolnego.

Po bilansie otwarcia zapisujemy podział zeszłorocznej czystej nadwyżki, o czym pisaliśmy w ostatnim numerze „Młodego Spółdzielcy" z zeszłego roku szkolnego. Po otwarciu wszystkich książek rachunkowych na rok bieżący zarząd wpisuje bieżące rachunki i dowody, ażeby nie było żadnych zaległości w ich prowadzeniu.

T. Poźniak

Kupujemy i sprzedajemy tylko za gotówkę

Kupno i sprzedaż tylko za gotówkę, to zasada spółdzielcza, przestrzegana na całym świecie. Doświadczenie bowiem wykazuje, że sprzedaż na kredyt gubi spółdzielnie i jest najczęściej spotykaną przyczyną wielu kłopotów spółdzielni.

To też spółdzielnia uczniowska, jako szkoła dla przyszłych obywateli — świadomych spółdzielców, nie może prowadzić gospodarki niezgodnie z zasadami spółdzielczości, *nie może więc sprzedawać na kredyt*, gdyż to przyzwyczaja uczniów do zaciągania długów, „wydawania" pieniędzy, których nie posiadają.

Sklepiki, w których na początku roku szkolnego kupuje się towary na kredyt, bo nie ma własnych pieniędzy, w których pieniądze osiągnięte ze sprzedaży przeznacza się bez planu na doraźne cele, nie wiedząc, ile w tym jest cudzych pieniędzy, a ile nadwyżki — nie są spółdzielniami lecz kramikami bez idei spółdzielczej. Poza tym kupując na kredyt, tracimy różne skonta i inne rabaty przy zakupie.

Następnym warunkiem normalnej pracy spółdzielni uczniowskiej, z korzyścią dla zrzeszonych członków, jest posiadanie własnego funduszu, — własnego kapitału. Fundusze spółdzielni uczniowskiej składają się przede wszystkim z udziałów i funduszu społecznego.

Posiadanie przez wszystkich członków pełnych udziałów oznacza rozumienie przez członków potrzeb spółdzielni, a tworzenie i stałe powiększanie funduszu społecznego, to niezawodny czynnik szybkiego rozwoju spółdzielni.

Każda gospodarka wymaga liczenia, planowości i pracy, a owoce takiej gospodarki dzielić dopiero można po zrobieniu rocznego obliczenia, które wykazuje, z jakim wynikiem pracowała spółdzielnia.

Przy podziale nadwyżki należy pamiętać o chwilowych potrzebach. Ustawa o spółdzielniach wymaga, aby przynajmniej dziesiąta część rocznej nadwyżki osiągniętej od obrotu z członkami oraz cała nadwyżka od obrotu z niecłonkami przeznaczana była na fundusz społeczny spółdzielni.

Spółdzielnie uczniowskie, które tych zasad (obowiązujących wszystkie spółdzielnie dorosłych) przestrzegają, bardzo szybko zdobywają potrzebny im kapitał obrotowy i nie szukają kredytu przy zakupach na początku roku szkolnego.

M. Michalczyk

Zamawiamy towary

Przy zakupach towaru należy postępować ostrożnie. Kupować dla spółdzielni tylko te towary, które na pewno zostaną sprzedane, stawiając na pierwszym miejscu najpotrzebniejsze.

Powinniśmy też kupować raczej mniej towarów, lecz za gotówkę. Zakupy uskuteczniać w spółdzielniach, przede wszystkim w księgarni spółdzielczej lub spółdzielni spożywców, jeżeli księgarni spółdzielczej blisko nie ma.

Podstawowy asortyment spółdzielni uczniowskiej jest następujący:

Zeszyty znormalizowane 16-kartkowe z papieru bezdrzewnego.

Bruliony 40-kartkowe z papieru bezdrzewnego.

Ołówki (szkolne) Majewskiego grafitowe Nr 2350, albo „Swojak" (Nr 2370 i 2310).

Ołówki (lepsze biurowe) Nr 2360 (Nr 2).

Stalówki szkolne Majewskiego.

Stalówki wyborowe (biurowe) Majewskiego z kulką.

Obsadki Nr 171 (niepoliturowane) lub 181 (politurowane).

Słowniki 16-kartkowe z papieru bezdrzewnego.

Bloki i wkłady rysunkowe Nr 2, 3, 4 i 5, lub niektóre z nich.

Papier do rysunków format znormalizowany A4 lub A3.

Papier zielony broszurowany.

Papier natronowy brązowy cienki 40 gr.

Papier natronowy brązowy gruby 60 gr.

Bibuła cienka do zeszytów.

Papier kancelaryjny tylko znormalizowany 4-64-A3.

Papier liniow. tylko znormalizowany 4-64-3-7.

Guma ołówkowa „Myszka" po 80 szt. w pud.

Guma atramentowa „Myszka" po 60 sztuk w pud.

Atrament w butelkach 1 l „Sława".

Cyrkle na ołówek.

Linijki 20 cm, 30 cm.

Ekierki.

Kątomierze 8 cm.

Palety Leszczyńskiego Nr 60/12.

Pędzelki jednostronne.

Naklejki białe.

Zeszyty nutowe.

Podręczniki — sprowadzamy tylko na zamówienie.

Specjalne materiały potrzebne jednorazowo do poszczególnych klas — lepiej jest zamówić od razu dla całej klasy, aby nie zostały nierozprzedane w sklepie spółdzielni.

M. M.

Uczestnicy obchodu Dnia Spółdzielczości i zakończenie obchodu Dnia Spółdzielczości w Szkole Powszechnej nr. 60 w Warszawie

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Czy można sklepowym przyznać superatę z poprzedniego obliczenia na manko z okresu bieżącego

Jeżeli przy poprzednim obliczeniu w sklepiku była superata, należało koniecznie wyjaśnić jej przyczynę przez sprawdzenie książek, a nawet ponowne obliczenie towarów w sklepiku. Ustalona ostatecznie superata wtedy została zapisana do ks. sklepowej po lewej stronie na zwiększenie zapasu towarów w rubryce „Wartość towarów po cenie sprzedażnej".

Z czystej nadwyżki kupiliśmy do naszej spółdzielni szafę. Po zaksięgowaniu jej kupna z nadwyżki wartość szafy zniknęła z bilansu. Jak trzeba księgować, ażeby z powrotem uwidocznić szafę w bilansie?

Dla przykładu weźmiemy, że szafa kosztowała 40 złotych, a sumę tę wypłacono z czystej nadwyżki i już ją zaksięgowano.

Obecnie należy zaksięgować w ks. dziennik-głównej (jeżeli spółdzielnia ją prowadzi) tę pozycję w ten sposób:

1) naprzód w rubryce „Suma" — zł 40.

2) następnie na R-ku Ruchomości po lewej stronie (Winien) — 40 zł.

3) i na R-ku Funduszu Społecznego po prawej stronie (Ma) — 40 zł.

W ten sposób wartość szafy zostanie ujawniona w ruchomościach. Kwotę 40 złotych zapisaliśmy na powiększenie funduszu społecznego dlatego, że szafę nabyto nie z bieżących wpływów, a z czystej nadwyżki. Gdyby ta kwota jako nie podzielona między członków i nie wydana na inne cele, pozostała w spółdzielni, powiększyłaby tak samo fundusz społeczny.

Jeżeli spółdzielnia nie prowadzi ks. głównej, wtedy zarząd sporządzając następny bilans, wykazuje w nim po stronie majątku w ruchomościach zł 40, a po prawej stronie w zobowiązaniach w funduszu społecznym o 40 zł więcej niż było w poprzednim bilansie.

Dział Wydawnictw „Społem" Związku Sp. Sp. R.P. przygotował na bieżący rok szkolny zeszyty do prowadzenia rachunkowości spółdzielni uczniowskiej

książka dziennik główna	folio 24	zł. 1.40
„ kasowa	stron 30	„ 0.60
„ sklepowa	„ 30	„ 0.60
„ udziałowców	„ 30	„ 0.60
„ różnych	„ 20	„ 0.40
kwitariusz do przyjmowania gotówki		„ 0.50
blok kontroli zakupów 1000 kwitów		„ 0,50
karta udziałowa (członkowska)		„ 0.02

Informacje jak prowadzić rachunkowość:

T. Poźniak —
Rachunkowość spółdzielni uczniowskiej str. 64 zł 1.—

Do nabycia w Związku, Warszawa, Grażyny 13, w oddziałach i księgarniach spółdzielczych

SKRZYNKA POCZTOWA

Drodzy czytelnicy!

Rozpoczynacie pracę w swojej spółdzielni uczniowskiej jako uczniowie następnej już klasy, wchodzicie w ślady swych kolegów, którzy opuścili już szkolne mury. Czeka Was wiele wesołej i ciekawej pracy w szkolnym sklepiku spółdzielczym, w pracy pożytecznej dla nas i dla całej szkoły.

Do tej pracy jako Wasz wierny przyjaciel i przewodnik zgłasza się „Młody Spółdzielca". Chce być on Waszym doradcą w kłopotach i troskach codziennych, zwierciadłem Waszych prac i wysiłków, zachętą do dalszych, nowych zamierzeń.

Stronice „Młodego Spółdzielcy" stoją dla Was otworem. Do „Skrzynki pocztowej" nadsyłajcie listy z wiadomościami o Waszej szkole i spółdzielni uczniowskiej. Skrzynka pytań i odpowiedzi w dziale „Praktyki" wyjaśni i pomoże we wszystkich trudnościach w działalności spółdzielni uczniowskiej. Nadsyłajcie zapytania te jak najliczniej.

Jeśli która spółdzielnia uczniowska osiągnie piękne wyniki w swej pracy lub wykona jakiś czyn gromadny, niech nie chowa tego u siebie. Opisane w „Młodym Spółdzielcy" zainteresują innych, zachęcą do naśladownictwa, powtórzą się echem setek takich czynów w całej Polsce.

Na początku nowego roku szkolnego życzymy zarządom spółdzielni uczniowskich i opiekunom pięknych wyników pracy i rzucamy hasło: „Młody Spółdzielca" własnością wszystkich czytelników! Współpracujcie z nim.

Konkurs dla zarządów spółdzielni uczniowskich

„Młody Spółdzielca" ogłasza dla zarządów spółdzielni uczniowskich następujący konkurs: Według Małego Rocznika Statystycznego liczba uczniów w szkołach powszechnych w roku szk. 1935/36 wynosiła 4 miliony 538 tysięcy 600. Jeden uczeń zużywa przeciętnie w ciągu roku 15 znormalizowanych zeszytów, 8 ołówków, 30 szt. stalówek, 10 ark. papieru „Jawa" lub „Natron" na okładki, 10 ark. papieru rysunkowego, 30 naklejek do zeszytów, 1 obsadkę, 1 linijkę, 4 gumki, 5 guziczków, 3 arkusze tektury. Należy obliczyć po cenach sprzedażnych we własnej spółdzielni, jaki będzie koszt wymienionych przedmiotów, a następnie pomnożyć przez liczbę uczniów w całej Polsce. Otrzymamy w ten sposób sumę, jaką w przybliżeniu wydają nasi rodzice w ciągu roku na przybory szkolne. Należy również obliczyć ogólne ilości potrzebnych przyborów i podać ich ceny jednostkowe.

Rozwiązania należy nadsyłać do redakcji „Młodego Spółdzielcy" — Warszawa 12, ul. Grażyny 13 do dnia 20 września. Wśród odpowiadających jako nagroda zostaną rozdane: tablica na cennik w spółdzielni i książki spółdzielcze.

Bierzcie liczny udział w naszym konkursie.

ODPOWIADAJCIE NA ANKIETĘ „MŁODEGO SPÓŁDZIELCY"

KRONIKA

Kółko fotograficzne szkoły powszechnej nr 18 w Katowicach-Dębiu

LIST DO REDAKCJI

Janów Lub. dn 21.VI 1937 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Członkowie naszej spółdzielni na walnym zebraniu uchwalili przeznaczyć 5 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Rozumiemy znaczenie silnej armii w Polsce, więc chociaż tą drobną sumką pragniemy przyczynić się do jej potęgi.

Równocześnie więc z listem naszym przesyłamy przekazem wspomnianą sumę i prosimy o przekazanie jej na Fundusz Obrony Narod.

Z poważaniem
Zarząd Spółdz. Uczniow.
przy szkole powsz. nr 2
w Janowie Lub.

KSIĘGARNIE SPÓŁDZIELCZE W POLSCE

Wśród spółdzielni różnych typów znajdujemy również małą grupę, lecz bardzo interesującą, zajmujących się sprzedażą materiałów i podręczników szkolnych: księgarnie spółdzielcze. W roku 1936 do Związku „Społem" księgarni tych należało 32, liczących 4.600 członków. Księgarnie spółdzielcze prowadziły 35 sklepów, zatrudniały 80 pracowników, a w ciągu 1936 r. sprzedały towarów za 1 milion 480 tysięcy zł. W roku 1937 powstało 7 nowych księgarni spółdzielczych.

Otwarcie Nauczycielskiej Księgarni Spółdzielczej w Krośnie w dn. 2 września 1936 r.

Uczestnicy kursu dla władz i pracowników księgarni spółdzielczych w Bukowinie

WAKACYJNE KURSY SPÓŁDZIELCZE DLA NAUCZYCIELSTWA

Podczas tegorocznych wakacji „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców R. P. zorganizował wakacyjne kursy spółdzielcze dla nauczycielstwa w Hallerowie nad morzem, w Worochcie w Karpatach Wschodnich, nad jeziorem Narocz na Wileńszczyźnie. Poza tym w Bukowinie koło Zakopanego na Podhalu odbył się kurs dla członków zarządów i pracowników księgarni spółdzielczych. W kursach powyższych wzięło udział z górą 150 nauczycieli, którzy pracują wśród spółdzielni uczniowskich.

WPŁACAJCIE PRENUMERATĘ „MŁODEGO SPÓŁDZIELCY" NA ROK SZKOLNY 1937/38

KONTO P. K. O. 81.800 (BANK „SPOŁEM")

W dn. 13 i 14 marca r. b. odbył się zorganizowany staraniem Spółdz. Nauk. „Pomoc Szkolna" w Rawie Mazowieckiej dwudniowy kurs dla opiekunów spółdzielni uczniowskich z udziałem 16 osób. Wykłady prowadził p. T. Poźniak.

*

W dniach od 23 do 25 czerwca r. b. w Krośnie, w woj. lwowskim, odbył się, zorganizowany staraniem oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego i Nauczycielskiej Księgarni Spółdzielczej, kurs dla nauczycieli-opiekunów spółdzielni uczniowskich. W kursie wzięło udział 35 osób. Wykładowcami byli pp. B. Paździor, M. Ćwięk i J. Trynkiewicz.

*

Następny numer „Młodego Spółdzielcy" poświęcony będzie sprawie oszczędności w szkole i setnej rocznicy śmierci Karola Fouriera, jednego z ojców spółdzielczości. Prosimy szkolne kasy oszczędności o nadsyłanie sprawozdań z działalności.

*

Czytajcie i prenumerujcie „Młodego Spółdzielcę". Te spółdzielnie uczniowskie, które dotąd nie prenumerują „Młodego Spółdzielcy", powinny niezwłocznie zaprenumerować go, wpłacając na cały rok szkolny kwotę 2 zł na konto PKO nr 81.800 (Bank „Społem"), jako roczną prenumeratę. O wpłacie należy niezwłocznie zawiadomić Administrację „Młodego Spółdzielcy".

Komitet Redakcyjny: Fr. Dąbrowski, St. Dippel, H. Dobrowolska, J. Dominko, K. Haubold, M. Waseńczuk, J. Wolski
Redaktor: Karol Haubold
Wydaje: „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Warszawa. ul. Grażyny 13 Telefon 429-90, Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności 81.800 (Bank „Społem") Wychodzi co miesiąc oprócz wakacji Prenumerata roczna 2 złote. Numer pojedyńczy — 20 groszy. Nakład 4.000 egz.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKA
W WARSZAWIE — ŻOLIBORZU
UL. KRASIŃSKIEGO 10 m. 84
(PLAC WILSONA) TEL. 12-64-02
zaopatruje spółdzielnie uczniowskie w Warszawie w materiały piśmienne i podręczniki szkolne

POLSKIE DZIECKO NIECH PISZE TYLKO
POLSKIMI OŁÓWKAMI I STALÓWKAMI
CECHA FABRYCZNA
TOW. AKC. FABRYK OŁÓWKÓW
ST. MAJEWSKI
SP. AKC.
PRUSZKÓW POD WARSZAWĄ

używam tylko produkty z fabryk »Społem«